

UDZIAŁ WYOBRAŻEŃ W ŻYCIU DUCHOWYM

Józef Bocheński

W dziele naszego uświęcenia, w naszym pochodzie do Boga rolę zasadniczą i rozstrzygającą odgrywa On sam i nadprzyrodzone środki, jakich nam dostarcza. Pierwszym zatem obowiązkiem chrześcijanina pod tym względem jest pokorna modlitwa o łaskę Bożą i korzystanie z jej źródeł, ze Sakramentów św. Ale łaska nie znosi natury. Życie nadprzyrodzone rozwija się tak, że w niczym nie umniejsza znaczenia czynników przyrodzonych. W szczególności całe życie psychiczne człowieka dążącego pod wpływem łaski do doskonałości podlega zupełnie tym samym prawom psychologicznym, jakie rządzą wszelkimi w ogóle ludzkimi poczynaniami. Każdy zatem, kto chce swoim życiem świadomie kierować, powinien te prawa znać i wiedzieć, jak ma postępować, by nieubłaganą ich koniecznością wykorzystał dla swojego dobra duchowego.

W dynamice życia psychicznego ogromną rolę odgrywają wyobrażenia czyli naoczne przedstawienia rzeczy zmysłowych, konkretnych, ale których w danej chwili zewnętrznymi zmysłami nie spostrzegamy. Im to poświęcimy parę słów, a nie mogąc poruszyć wszystkich zagadnień z nimi związanych, zajmiemy się tylko niektórymi zasadniczymi prawami z tego zakresu. Te prawa sformułowała i wyświeśliła dopiero nowoczesna psychologia doświadczalna — ale znane były już od dawna: na nich to właśnie opiera się w dużej mierze odwieczna ascetyka chrześcijańska.

Istnieją dwa takie prawa:

- 1. Każde wyobrażenie dąży do uzewnętrznienia się i to z tym większą siłą, im jest jaśniejsze i mocniejsze.*
- 2. Dążność wyobrażenia do uzewnętrznienia się może skutecznie zahamować zazwyczaj tylko inne wyobrażenie, o tendencji przeciwnej.*

1. KAŻDE WYOBRAŻENIE DĄŻY DO UZEWNĘTRZNIENIA SIĘ I TO Z TYM WIĘKSZĄ SIŁĄ, IM JEST JAŚNIEJSZE I MOCNIEJSZE.

Pierwsze z tych praw jest szczegółowym zastosowaniem innego, ogólniejszego prawa, głoszącego, że każdy czynnik psychiczny stara się niejako rozlać po całym psychofizjologicznym organizmie człowieka, wywołując wszędzie odpowiadające mu zjawisko. Dowodzić jego prawdziwości nie potrzeba, bo niema prawie zdarzenia w naszym życiu duchowym, które by go nie potwierdzało.

(każdy czynnik psychiczny stara się niejako rozlać po całym psychofizjologicznym organizmie człowieka)

Weźmy np. wpływ otoczenia: „z kim przestajesz, takim się stajesz”. Na czym ono polega? Oto na ustawicznym podawaniu określonych wyobrażeń, które wsiąkając niejako w duszę człowieka dążą do uzewnętrznienia się, tj. do takich samych czynów, jakie przedstawiają. Weźmy pokusę: polega ona prawie zawsze na obecności silnego wyobrażenia grzesznej czynności, ciągnącego nas do wykonania jej. Weźmy tęsknotę za krajem: wyobrażenie znanej okolicy, rodzinnej mowy, bliskich twarzy itd. wywołuje w nas skłonność do zobaczenia ich znowu. I nic dziwnego wobec tego, że górale więcej zazwyczaj tęsknią do ojczyzny niż mieszkańcy równin: wyobrażenie, jakie w duszy noszą jest wyraźniejsze, mocniejsze, a więc i silniej działa. Takich przykładów można by podać znacznie więcej — każdy zresztą zna ich cały szereg z własnego doświadczenia.

Z faktu, że wyobrażenia prowadzą do czynów, wynikają dla każdego, kto chce swoim życiem w określony sposób kierować, a więc przede wszystkim dla tych, którzy mają Boga za cel ostateczny, dwa wnioski praktyczne ogromnej doniosłości.

(wyobrażenia prowadzą do czynów)

a) Po pierwsze, należy unikać tworzenia się wyobrażeń prowadzących do czynów przeciwnych naszemu celowi. Rzecz jest oczywista: skoro każde wyobrażenie: to skłonność do jakiegoś czynu, po co mieć wyobrażenia, które ciągnąć nas będą na manowce? Otóż wyobrażenia, powstają przez spostrzeżenia, a więc przez to co widzimy, słyszymy itd. a zyskują na sile, gdy przywołujemy je na pamięć, czyli gdy o nich „myślimy” (wyrażenie jest właściwie nieściśle, bo „myślenie” nie odnosi się do wyobrażeń, ale do pojęć). Stąd koniecznie trzeba usunąć te spostrzeżenia, które dostarczają grzesznych, pobudzających namiętności, albo przeciwnych wierze wyobrażeń. Kto sądzi, że potrafi pozostać czystym albo wierzącym, wśród ustawicznych spostrzeżeń przeciwnych czystości lub wierze, ten łudzi się: mechanizm psychiczny człowieka podlega fatalnym prawom, które działają zawsze i wszędzie; wola może nad czynami zapanować tylko o tyle, o ile będzie umiała zapewnić sobie wykonanie swoich zamiarów zgodnie z tymi prawami. I najsilniejszy nawet człowiek ulegnie wpływowi złych wyobrażeń, jeśli pozwoli na ich tworzenie się i będzie je dobrowolnie przechowywał w pamięci.

(unikać tworzenia się wyobrażeń prowadzących do czynów przeciwnych naszemu celowi)

Cały szereg przepisów Kościoła opiera się na tym — między innymi tak niepopularny zakaz czytania złych ksiązek. Wielu chrześcijan sądzi, że to im ubliża, bo traktuje ich jako dzieci. Nic podobnego. Oczywiście, że dzieci wymagają szczególniejszej ochrony przed złymi spostrzeżeniami, ale najbardziej nawet dojrzały człowiek i najgłębszy nawet teolog jest zawsze tylko człowiekiem i podlega prawom psychologicznym.

b) Po drugie, należy tworzyć wyobrażenia prowadzące do czynów celowych. I ten wniosek jest oczywisty: jeśli wyobrażenia prowadzą do czynów, trzeba mieć takie wyobrażenia, jakich nam potrzeba do danego rodzaju czynów. Staje się on jeszcze jaśniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wola nie ma bezpośredniego wpływu na działalność mięśni, ale tylko na wyobrażenia, za pomocą

których nimi kieruje. Istnieją zaburzenia psychiczne, w których i wola działa bez zarzutu, i mięśnie wraz z nerwami ruchomymi są w porządku, a jednak ruch jest niemożliwy: brak wyobrażeń pośredniczących między wolą a nerwami. Zdarza się to szczególnie często w organach głosowych: chory wie doskonale co chce powiedzieć, potrafi to nawet nieraz napisać — ale wymówić nie jest w stanie, choć jego organom głosowym nic nie brakuje (Afazja motoryczna).

(wola nie ma bezpośredniego wpływu na działalność mięśni, ale tylko na wyobrażenia, za pomocą których mięśniami kieruje,

- dlatego -

należy tworzyć wyobrażenia prowadzące do czynów celowych)

W podobnym położeniu do takiego „afatyka” znajduje się człowiek, który ma najlepsze chęci do pracy nad sobą, do takiego czy innego uczynku miłosierdzia, względnie innej celowej czynności— a któremu brak odpowiednio silnych wyobrażeń. Oczywiście, że jeśli jest psychicznie zdrowy, jakieś wyobrazenie zawsze mieć będzie — ale jeśli nie dołożył starań, by je odpowiednio przygotować i wzmocnić, będzie ono tak słabe, że na energiczniejszą i wytrwalszą pracę nie pozwoli. Owe „dobre chęci” którymi przysłowie piekło brukuje, znajdą tu zastosowanie.

(Nic nie zdziała ten, kto ma najlepsze chęci do pracy nad sobą, a któremu brak odpowiednio silnych wyobrażeń)

Trzeba więc tworzyć i wzmocniać dobre wyobrażenia. W jaki sposób? Przez spostrzeżenia i myślenie o nich. I jedno i drugie jest już od wieków praktykowane w Kościele. Spostrzeżenia prowadzące do celowych czynów daje on nam przede wszystkim w żywotach Chrystusa Pana i Świętych, z których każdy w swoim rodzaju, ale każdy w niezwykły sposób dostarczyli potomności przykładów czynów, wynikłych z trafnego rozważania tego co celowe, a przeprowadzonych z niespotykaną nigdzie indziej stanowczością i konsekwencją. Zatem: czytajmy życiorysy Świętych; one dostarczą nam potrzebnych, celowych wyobrażeń.

(Dobre wyobrażenia powstają i są wzmocniane przez dobre spostrzeżenia i ciągłe myślenie o nich, np. dobre przykłady ludzi stanowczych i konsekwentnych)

Jeśli chodzi o wzmocnianie już posiadanych obrazów, o odnawianie ich w pamięci i przystosowywanie do swojego stanu, położenia i okoliczności, istnieje na to inny środek, łatwy, ale niezawodny: jak najwięcej o nich myśleć. A że tu chodzi o rzecz kapitalną, o samo kierowanie naszym życiem do ostatecznego celu, nie wystarczy myśleć o tych wyobrazeniach przelotnie, mimochodem: trzeba im poświęcić osobną chwilę, którą nazywamy chwilą rozmyślenia. I to Kościół już dawno wszystkim

wiernym zalecał, a obecnie kapłanom i zakonnikom wprost nakazuje. Jeśli inni wierni nawet i dzisiaj nie mają kanonicznego obowiązku codziennego rozmyślania, mają pod tym względem coś, co by można nazwać obowiązkiem psychologicznym: bez rozmyślania nie możemy mieć mocnych celowych wyobrażeń, a bez nich nie ma mowy o świadomym kierowaniu swoim losem. Strumień wyobrażeń popłynie na oślep i na oślep pociągnie za sobą nasze życie.

(bez codziennego rozmyślania nie możemy mieć mocnych celowych wyobrażeń, a bez nich nie ma mowy o świadomym kierowaniu swoim losem)

Dwa wnioski wypływają zatem z pierwszego prawa: negatywny: musimy unikać tworzenia się złych wyobrażeń i myślenia o nich — i pozytywny: winniśmy się starać o dobre wyobrażenia i codziennie je w pamięci odświeżać. Dobre środowisko, dobra lektura i rozmyślanie narzucają się nam jako konieczność.

(Wnioski: 1. unikać tworzenia się złych wyobrażeń i myślenia o nich;

2. starać o dobre wyobrażenia i codziennie je w pamięci odświeżać)

2. DAŻNOŚĆ WYOBRAŻENIA DO WCIELENIA SIĘ W ŻYCIU MOŻE SKUTECZNIE ZAHAMOWAĆ ZAZWYCZAJ TYLKO INNE WYOBRAŻENIE, O TENDENCJI PRZECIWNEJ.

Te wnioski znajdują potwierdzenie w tym, co wynika z drugiego przytoczonego przez nas prawa: działanie jednego wyobrażenia może skutecznie zahamować zazwyczaj tylko inne wyobrażenie o tendencji przeciwnej. U zwierząt jest to nawet jedyny czynnik, który tu rolę odgrywa. Jeśli istnieje tylko jedno wyobrażenie, narzuca się bezwzględnie i przechodzi w czyn: tak np. spotęgowane przez strach wyobrażenie pożarcia przez węża każe myszy skakać mu w paszczę. Tak osoba wychodząca z katalepsji, w chwili gdy wola nie działa jeszcze, a innych wyobrażeń także nie ma, wykonuje bez wahania pierwszy ruch, jaki koło siebie spostrzeże. Jeśli jest kilka wyobrażeń o sprzecznej tendencji, dochodzi do walki między nimi, a jeśli siła ich jest mniej więcej równa, walka staje się nieraz i na zewnątrz widoczna: tak np. młody, jeszcze nie zupełnie wytresowany psiak wije się i skowycze, gdy mu położymy przed nosem kość z zakazem ruszania jej: obraz smacznej kości walczy z obrazem spodziewanego za nieposłuszeństwo bicia.

(działanie jednego wyobrażenia może skutecznie zahamować zazwyczaj tylko inne wyobrażenie o tendencji przeciwnej)

U ludzi jest o tyle inaczej, że posiadamy wolę, której nie mają zwierzęta i ta wola może wpływać na wyobrażenia. Ale jej wpływ bezpośredni jest bardzo nikły: niższa, zwierzęca część naszego psychizmu

przeciwstawia mu się z całej siły i dąży do urzeczywistnienia własnego rozwoju. Stąd św. Tomasz z Akwinu uczy za Arystotelesem, że wola ma nad wyobrażeniami a przez nie i nad uczuciami tylko „polityczną” a nie „absolutną” władzę: musi z nimi politykować, aby postawić na swoim.

(Wpływ woli na wyobrażenia jest bardzo nikły

dlatego

wola musi z wyobrażeniami pertraktować, aby postawić na swoim)

Ta polityka pertraktacji będzie przede wszystkim polegała na tworzeniu i wzmacnianiu kapitału takich wyobrażeń, które by można w razie potrzeby przeciwstawić wyobrażeniom szkodliwym dla celu, a gwałtownie prącym do czynu. Mając ich pod dostatkiem, wola może być pewna wygranej w chwili walki: wyobrażenia sprowadzone przez nią do świadomości sparaliżują siłę pokusy, a wówczas wola sama zadecyduje o czynie.

(polityka pertraktacji polegała na tworzeniu i wzmacnianiu kapitału dobrych wyobrażeń)

Wyobrażenia o które chodzi mogą być dwojakiego rodzaju: negatywne i pozytywne. Negatywnymi nazywamy te, które przedstawiają złe, odrażające skutki danego bezcelowego czynu. Wszyscy znają przykład takiego wyobrażenia podany przez niemieckiego filozofa Kanta: pijak, którego silne wyobrażenie kieliszka wódki ciągnie do szynku, powstrzyma się i nie wejdzie, jeśli będzie miał mocne przeświadczenie, że zaraz po wyjściu z pijatyki powieszą go na stojącej przed drzwiami szubienicy, tj. jeśli będzie miał dość mocne wyobrażenie tej grożącej mu katastrofy. Na tym polega odstrasżające znaczenie kary i dlatego konieczne są obok kar leczących moralność przestępcy, także kary odstrasżające od zbrodni. Wynika z tej zasady również celowość istnienia piekła: oczywiście, że nie powinniśmy powstrzymywać się od złego tylko dlatego, aby uniknąć kary piekielnej — ale świadomość jej istnienia jest dla nas cenną pomocą w walce ze złymi wyobrażeniami.

(mocne wyobrażenie grożącej katastrofy)

Jeszcze ważniejsze od tych wyobrażeń negatywnych są wyobrażenia pozytywne, przedstawiające nam cel naszego życia, piękno tego celu, jego godność, szczęście z nim związane itd. Działają one w ten sam sposób jak negatywne, przez wypieranie nieporządných, bo przeciwnych celowi wyobrażeń, ale przedstawiając dobro a nie zło, mają wznioślejszy charakter i szlachetniejszy wpływ na duszę. Chociaż więc i negatywnymi wyobrażeniami nie należy pogardzać, powinniśmy się starać przede wszystkim o silne i wyraźne wyobrażenia pozytywne, i te w chwili trudności duchowych przeciwstawiać wyobrażeniom ciągnącym nas do grzechu.

(Starać się przede wszystkim o silne i wyraźne wyobrażenia pozytywne, które uwznioślają i uszlachetniają)

W tym celu musimy znowu użyć spostrzeżeń, a więc przede wszystkim lektury, a po wtóre rozmyślenia. Musimy codziennie choć chwilę poświęcić na systematyczne przywoływanie na pamięć i wzmacnianie wyobrażeń związanych z naszym celem ostatecznym i ze środkami prowadzącymi do niego. Bez tego pozostanie zapewne zrozumienie obowiązku i wola wypełnienia go, ale wola niejako teoretyczna, pozbawiona potężnej podpory, jaką są dla niej wyobrażenia i z nich pochodzące uczucia. Taka wola nie będzie w stanie działać z rozmachem i wykazać siłę w chwili gdy zajdzie potrzeba.

Drugie prawo (DAŻNOŚĆ WYOBRAŻENIA DO WCIELENIENIA SIĘ W ŻYCIE MOŻE SKUTECZNIE ZAHAMOWAĆ ZAZWYCZAJ TYLKO INNE WYOBRAŻENIE, O TENDENCJI PRZECIWNEJ) prowadzi nas zatem do tych samych wniosków co pierwsze: trzeba czytać dobre książki i rozmyślać. Ale podczas gdy pierwsze wymagało tych ćwiczeń ze względu na cele szczegółowe, drugie każe nam zwrócić uwagę na nasz cel ostateczny, na szczęście wieczne i karę piekielną.

(Dwa prawa wyobraźni: 1. Każde wyobrażenie dąży do uzewnętrznienia się i to z tym większą siłą, im jest jaśniejsze i mocniejsze.

2. Dążność wyobrażenia do uzewnętrznienia się może skutecznie zahamować zazwyczaj tylko inne wyobrażenie, o tendencji przeciwnej)

W powyższych uwagach nie tylko nie wyczerpaliśmy zagadnień związanych z wyobraźnią i jej stosunkiem do życia duchowego, ale nawet odnośnie do dwóch przytoczonych przez nas praw nie mogliśmy wszystkiego powiedzieć.

Poza wyobraźnią odgrywają w dynamice naszego życia psychicznego wielką rolę także inne czynniki, przede wszystkim uczucia. I o nich warto wiedzieć i znać prawa, którym podlegają. Ale przede wszystkim trzeba pamiętać o jednym: porządek przyrodzony, do którego należą wszystkie zjawiska i prawa psychiczne odgrywa w ekonomii życia duchowego rolę podrzędną. Śmiesznym by więc było, gdyby ktoś chciał np. rozmyślenie, pojęte jako praca nad swoją wyobraźnią, czy uczuciami, uważać za główny środek w dziele własnego uświęcenia. Dopiero na drugim miejscu, po środkach nadprzyrodzonych, po pokornej modlitwie o zmiłowanie Boże, od którego wszystko zależy, po sakramentach św. i modlitwie liturgicznej przychodzi rozmyślenie, czytanie duchowne i inne psychologiczne ćwiczenia. Pamiętając jednak o tym, nie należy ich nigdy zaniedbywać: łaska nie znosi natury, ale właśnie buduje na naturze, czyli, gdy wyobrażenia należycie działają, to wola jest sprawniejsza i łaska ma większą szansę na nasze uświęcenie.

(praca nad sobą polega przede wszystkim na sięganiu po środki nadprzyrodzone: pokorną modlitwę o zmiłowanie Boże, po sakramenty i modlitwę)

"Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, bo wiedza jest ograniczona"

- Albert Einstein

Nikt nie może cofnąć się w czasie i napisać nowego początku, ale każdy może zacząć od dzisiaj i dopisać nowe zakończenie.

Zycie jest w kolorze, który ma Twoja wyobraźnia

- Marek Aureliusz

Światem rządzi wyobraźnia.

Napoleon Bonaparte

Myśl o obcogwiezdnych inwazjach jest projekcją agresywnych cech drapieżnego, z grubsza okrzesanego małpoluda.

Stanisław Lem

"Wrogów często stwarza nam nasza własna wyobraźnia..."

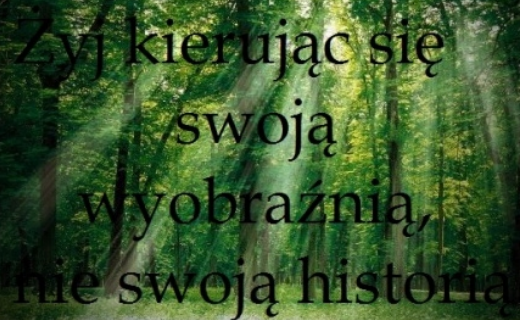
- ks. Jan Twardowski

"Jeśli popatrzysz na kres życia nie jak na karę, lecz jako na prawo natury, i wygnasz z serca strach przed śmiercią, odtąd żaden lęk nie ośmieli się zakraść do niego..."

- Seneka Młodszy

Ludzie widzą tylko to, co chcą widzieć.
Zajrzyj głębiej...

**W DRODZE DO SZCZĘŚCIA NIE NAPOTKASZ ŻADNYCH PRZESZKÓD,
PRÓCZ TYCH, KTÓRE SAM WZNIESIESZ W MYŚLACH I W WYOBRAŹNI.**



Żyj kierując się
swoją
wyobraźnią,
nie swoją historią.

NIE BIERZ DO SIEBIE TEGO, CO INNI
O TOBIE MÓWIĄ, SZCZEGÓLNIE,
KIEDY ZAMIAST POMAGAĆ -
DEMOTYWUJĄ, TYLKO TY WIESZ
NA CO NAPRAWDĘ CIĘ STAĆ, SŁOŃKA
INNYCH WEZ POD UWAGĘ JAKO
INFORMACJĘ ZWROTNA, ALE NIGDY
NIE BIERZ ICIE ZA STAN
FARYCZNY TEGO, JAKI JESTEŚ.

-MICHAEL JORDAN

*Brak wyobraźni predysponuje do
zbrodni.*

14 wyselekcjonowanych cytatów na temat czytania książek

1. Czytając autorów, którzy dobrze piszą, przyzwyczajasz się do tego, by dobrze mówić.
2. Kultura to nie ilość przeczytanych książek, lecz ilość zrozumianych.
3. Ludzie, którzy czytają książki, zawsze będą panowali nad tymi, co oglądają telewizję.
4. Książka jest zawsze lepsza od filmu, ponieważ wyobraźnia w tym przypadku nie ogranicza się w kwestii efektów specjalnych.
5. Im więcej czytasz, tym mniej naśladujesz innych.
6. Ludzie dzielą się na dwie kategorie: tych, co czytają książki oraz tych, co słuchają czytających.
7. Podobnie jak z groszy składa się złotówka, tak z ziarenek przeczytanego składa się wiedza.
8. Czytanie dla umysłu jest tym, czym ćwiczenia fizyczne dla ciała.
9. Istnieje tylko jedna rzecz gorsza od niedotykania książek przez ostatnie 90 dni: niedotykanie książek przez 90 dni i myślenie, że nic się nie stało.
10. Są gorsze przestępstwa niż palenie książek. Na przykład nie czytanie ich.
11. Żeby zostać mądrym, wystarczy przeczytać 10 książek – aby je znaleźć, należy przeczytać tysiące.
12. Książki to statki myśli pływające po falach czasu i ostrożnie niosące swój drogocenny ładunek od jednego pokolenia do drugiego.
13. Pamiętaj: to, kim jesteś definiowane jest przez to, co czytasz.
14. Ufaj książkom – są twoimi najbliższymi. Milczą gdy trzeba, i mówią, otwierając przed tobą świat w razie konieczności.